XXXI Niedziela zwykła 03.11.2013

Medytacje niedzielne

**Fragment Ewangelii według św. Łukasza (19,1-10)**

*w. 1* Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto.

*w. 2*  A (był tam) pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty.

*w. 3* Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu.

*w. 4*  Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić.

*w. 5*  Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu.

*w. 6*  Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany.

*w. 7*  A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę.

*w. 8*  Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnie.

*w. 9*  Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama.

*w. 10*  Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.

**Pomoc w celu wyjaśnienia tekstu (egzegeza)**

**w. 1** – Po uzdrowieniu niewidomego Pan Jezus podążając ku Jerozolimie wchodzi do Jerycha. Miasto to było dogodnym miejscem odpoczynku dla pielgrzymów i leżało na granicy Judei i Perei, stąd obecność w nim urzędu celnego.

 *Pan Jezus przechodzi także przez moje życie. Często nie robiąc przy tym wielkiego hałasu. Czy jestem na tyle wrażliwy, aby Go zauważyć?*

**w. 2** – Święty Łukasz określa Zacheusza słowem *architelones*, które nie występuje w ówczesnej literaturze greckiej i został utworzony przez ewangelistę, aby podkreślić jego zwierzchnictwo nad innymi celnikami. Tacy zwierzchnicy zwykle dorabiali się ogromnej fortuny (po zebraniu określonej sumy dla Rzymian, resztę zabierali dla siebie), chociaż sami bezpośrednio nie zbierali pieniędzy. Sam sposób zarabiania pieniędzy powodował, że byli w nienawiści u Żydów i utożsamiani ze złodziejami i zdrajcami narodu.

**w. 3** – Ewangelista nie dokonuje oceny moralnej Zacheusza – wskazuje tylko, że chciał zobaczyć Jezusa, co może oznaczać, że zaczęła się w nim zachodzić zmiana.

 *Jak łatwo jest mi oceniać drugiego człowieka. A przecież nie wiem, co się dzieje w jego sercu. Panie Jezu, pozwól, abym na drugich patrzył Twoimi oczami, wzrokiem miłości.*

**w. 4 –** Aspiracje Zacheusza powodują, iż nie zważając na swoją pozycję społeczną, wspina się na drzewo – nie dbając o to, że może się w ten sposób ośmieszyć. Wspina się na sykomorę, czyli dziko rosnącą figę, której pierwsze gałęzie wyrastały nisko przy ziemi, a rozłożyste konary umożliwiały znalezienie dogodnego miejsca obserwacji.

 *Nie ma takiej rzeczy, ani takiej osoby, która byłaby ważniejsza od spotkania z Panem. Czy jestem gotowy na poświęcenie, aby się z Nim zobaczyć? Czy potrafię rezygnować z rzeczy dobrych, ale zasłaniających mi Pana?*

**w. 5 –** Dokonuje się zmiana ról, to Jezus patrzy na Zacheusza. Pan zwracając się do niego mówi, że musi „zamieszkać” (*meinai*) w jego domu – zatem ten, który szukał Jezusa, aby Go zobaczyć okazuje się tym, u którego Pan chce zamieszkać, z którym chce stworzyć wspólnotę.

*Wzrok Jezusa ma niesamowitą moc. On patrzy teraz także na mnie i w tym wzroku mogę wyczytać prawdę o sobie – o moich słabościach i zaletach. Spojrzę w oczy Pana i usłyszę jak mówi: „dziś muszę się zatrzymać w Twoim domu”.*

**w. 6 –** Zacheusz posłusznie wykonuje polecenie Jezusa i przyjmuje Go w swoim domu jako honorowego gościa. Czyni to z radością i jest to radość, której przyczyną jest działanie Boga (tak jak u Zachariasza czy Maryi).

 *Czy spotkanie z Jezusem powoduje we mnie prawdziwą radość? Czy potrafię i chcę się do takiego spotkania przygotować?*

**w. 7 –** Postępowanie Jezusa spotyka się z krytyką świadków tego wydarzenia. Uważali bowiem, że przebywanie z grzesznikami, takimi jak celnicy, przynosi hańbę. Dlatego szemrają, nie rozumiejąc logiki zbawienia.

 *Czy zależy mi bardziej na opinii środowiska niż na rozszerzaniu Królestwa Bożego? Czy nie boję się iść pod prąd społecznych poglądów i stereotypów, aby nieść Ewangelię wszędzie, gdzie mnie posyła Pan?*

**w. 8 –** Łukasz ewangelista podaje, że Zacheusz zanim przemówił, co oznacza, iż jego wypowiedź miała charakter publicznego oświadczenia. Jakby w odpowiedzi na szemrania zapowiada, że połowę majątku oddaje ubogim i postanawia naprawić wszystkie wyrządzone szkody. Postanawia zwrócić poczwórną wartość, dostosowuje się tym samym do najsurowszych regulacji ze Starego Testamentu i prawa rzymskiego, czyli chce zrobić o wiele więcej niż wymaga Prawo Mojżeszowe.

 *Czy jestem gotowy na heroiczność dla Pana? Czy jestem w stanie służyć mu nie tylko słowem, ale i czynem? Czy jestem gotowy wynagrodzić tym, którym cokolwiek zawiniłem?*

**w. 9 –** Jezus mówi o tym, że przyniósł domowi Zacheusza zbawienie (gr. *soteria* oznaczało w języku potocznym „ocalenie z nieszczęścia”, ale u Łukasza ma ono wyraźny akcent zbawczy). Jest to również odpowiedź na szemranie ludzi, ale i na deklarację Zacheusza.

 *Pan oferuje zbawienie także dla mnie, wystarczy, abym otworzył się na Jego Słowo, abym chciał się zmieniać, nawrócić, porzucić dawne przyzwyczajenia i stać się nowym człowiekiem – uczniem Jezusa Chrystusa.*

**w. 10 –** Druga część wypowiedzi Pana stanowi jakby usprawiedliwienie Jego wizyty w domu zwierzchnika celników – przyszedł, aby odnaleźć to, co zginęło. To nawiązanie do proroctwa Ezechiela (Ez 34, 23-31), które mówi o ustanowieniu pasterza, który zaprowadzi w narodzie ład i pokój.

 *Pan Jezus nie przestaje mnie szukać. Czy chcę, aby mnie znalazł? Czy pozwalam Mu na wejście do mojego życia i poprowadzenie z powrotem do Jego owczarni? Dziękuję Ci, Panie, że nigdy ze mnie nie rezygnujesz i wciąż na nowo wychodzisz, aby mnie odnaleźć.*

kl. Karol Ś.

Na podstawie:

- *Nowy komentarz biblijny* do Ewangelii według świętego Łukasza, część II, wyd. Edycja Św. Pawła.